



Pieśń pielgrzymów

„Ustawy Twoje są mi pieśniami w domu pielgrzymki mojej. Wspominam w nocy Imię Twoje, Panie, i strzegę zakonu Twego. Udziałem moim jest przestrzegać ustaw Twoich” – Psalm 119:54-56.

Dawid, sługa Boży, sławi Imię Boże w modlitwie dziękczynienia – sercem, ustami i dłonią złożoną na harfie o dziesięciu strunach. *„Błogosławiony lud, który umie się radować i chodzi w światłości oblicza Twego, Panie. Z imienia Twego raduje się każdy dzień, a sprawiedliwość Twoja wywyższa ich” – Psalm 89:16-17.*

Błogosławieni, którzy od wczesnej młodości pokochali przykazania Pańskie i rozmyślają o nich dniem i nocą. O tym Pan Bóg mówi przez mędrca Salomona: *„Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa; nakłoń ucha do moich mów! Nie spuszczaś ich z oczu, zachowaj je w głębi serca, bo są życiem dla tych, którzy je znajdują i lekarstwem dla całego ich ciała” – Przyp. 4:20-22.*

Wśród słów pieśni i mądrości znajdujemy też takie szczególne:

„Oto jako rzecz dobra i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają. Jest jako olejek najwborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aa-ronową, ściekający aż i na podolek szat jego. Jako rosa Hermon, która zstępuje na góry Syońskie; albowiem tam daje Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki” – Psalm 133.

Olej wylany na głowę Aarona prorocznie wskazuje na pomazanie Duchem Świętym Pana Jezusa, po chrzcie w Jordanie. Autor Dziejów Apostolskich (Dzieje Ap. 10:38) tak pisze: *„...Jezusa z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodził czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opanowane od diabła, albowiem Bóg był z Nim”.* Olej Ducha Świętego wylany w czasie chrztu w Jordanie na Jezusa, od dnia Pięćdziesiątnicy, zgodnie z obietnicą, ścieka na Kościół Chrystusowy i daje członkom Kościoła uczestnictwo w tym pomazaniu: *„Ale wy macie pomazanie od onego Świętego i wiecie wszystko” – 1 Jana 2:20.*

Olej Ducha Świętego, udział w tym pomazaniu, staje się źródłem radości i nadziei. Psalmista Dawid tak pisze: *„Tyś stworzył północ i południe; Tabor i Hermon radośnie wykrzykują imieniu Twemu” – Psalm 89:13, „Dusza moja smuci się we mnie, dlatego wspom-*

inam Cię z krainy Jordanu i szczytów Hermonu, z gór Misar. Głębina przyzywa głębinę w odgłosie wodospadów Twoich: wszystkie nawałnice i fale Twoje przeszły nade mną. Za dnia wyznacza Pan łaskę swoją! A w nocy śpiewam Mu pieśń, modłę się do Boga życia mego” – Psalm 42:7-9. Dawid wspomina tu swoje przeżycia, doświadczenia i pamiętne miejsca Boskiego błogosławieństwa.

Także, wspomniana w Psalmie rosa, uważana była za szczególny dar Boży dla spalonej letnim słońcem ziemi. Bez rosy, bez deszczu życie na ziemi nie byłoby możliwe. Odświeżają one zieleni i powietrze. Prośmy Pana, abyśmy każdego poranku, przez modlitwę, byli napelnieni świeżością niebiańskiej rosy – łaską Bożą, duchowym życiem, wiarą i nadzieją.

Z tym pochwalającym zgodę braterską i tak wysoko ją oceniającym Psalmem harmonizują słowa apostoła św. Pawła: *„Jeśli macie jaką pociechę w Chrystusie, jeśli jaką uciechę miłości, jeśli jaką społeczność ducha, jeśli są jakie wnętrzości i zlitowania w was, dopełnijcież wesela mego, abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący” – Filip. 2:1-2.* A dalej zalecając postępowanie w duchu miłości pisze: *„Ile tedy nas doskonałych, toż rozumiemy; a jeśli co inaczej rozumiecie, i toć wam Bóg objawi. Wszakże w tym, czegośmy doszli według jednoż sznuru postępujemy, i jednoż rozumiemy” – Filip. 3:15,16.*

Jest to możliwe, gdy posłużymy się kryterium miłości.

Choćbym miał wiarę co góry porusza
I dar proroczy, słowa płonące,
Jakże by prawdę znalazła ma dusza,
Gdyby miłości nie błysnęło w niej słońce.
Miłość jest szczerą, przemawia najprościej,
Nie żąda sławy, urazy nie pomni.
W promiennych blaskach wszechwładnej miłości
Jesteście prawdzie i dobru przytomni.
Pomniki dumy w popiołach znajdziecie,
Księgi mądrości i mądrość przemienie
A jedna miłość zostanie na świecie...

Tak ujęto w wierszowanej formie piękny opis miłości, hymn apostoła Pawła z 1 Listu do Koryntian. (1 Kor. 13).

O ileż piękniejsze byłoby życie, gdybyśmy rozwinęli w sobie ten kwiat Bożej miłości! O ileż trwalsze stałyby się więzy rodzinne, a szczególnie braterskie. Najwonnijšie olejki w naszych domach nie wznoszą się z eleganczkich mebli, miękkich dywanów, pięknych obrazów ani ze smacznych potraw. Jakże często tego wszystkiego



jest w nich pod dostatkiem, a jednak atmosfera przesycona jest jałowością, brakiem pobożności, modlitwy i śpiewu na chwałę Boga. Brakuje w nich tej przyjemnej wonności, jaka unosiła się w domu bogobojnej rodziny z Betanii, w domu Marii, Marty i Łazarza. Często wydaje się nam, że wielkie czyny, wspaniałe kazania, ofiary materialne są tym, co Pan Bóg ceni i przyjmuje. Jednak to nie ilość składanych ofiar jest miarą naszej wielkości w oczach Bożych lecz uczynki miłości.

Podobnie zasady karności nie przepojone czułością miłości są tylko surowym paragrafem. Zrozumienie proctw, tajemnic Bożych, ważnej nauki o wtórym przyjściu Pana Jezusa ma wartość przy zastosowaniu, jako głównej zasady, miłości. *„Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe, a chodźcie w miłości, jako Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę ku wdzięcznej wonności”* – Efezj. 5:1,2.

Spójrzmy na początek naszego pielgrzymowania i pamiętając żar pierwszej miłości, z jakim to pielgrzymowanie rozpoczęliśmy, postępujemy według rady apostoła Pawła: *„...znaszając jedni drugich, odpuszczając sobie wzajemnie, jeśli ma kto przeciw komu skargę; jako i Chrystus odpuścił wam, tak i wy”* – Kol. 3:13. Przebaczamy z serca, zanim nas o to poproszą, wypełniamy szczerze nowe przykazanie, które nam Jezus pozostawił: *„Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom ja was umiłował, abyście się i wy społecznie miłowali. Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim”* – Jan 13:34-35.

Bóg, Stwórca wszystkiego jest miłością, źródłem naszego życia. Podwójmy więc naszą gorliwość w pełnieniu służby dla Pana i Jego ludu, śpieszmy się ze wszystkim co jeszcze mamy uczynić, aby nie okazało się, że już za późno.

„Najmils! miłujmyż jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy, co miłuje, z Boga jest narodzony, i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłość” – 1 Jana 4:7,8.

Jak kwiaty wydają woń, tak niech cała nasza istota promienieje ciepłem miłości, słodyczą dobroci. Jak promień słoneczny rozjaśnia urocze parki i nędzne podwórka, jak kwiat roztacza swe piękno i zapach dla wszystkich, tak i nasza miłość niech śpieszy z pociechą, pomocą, radą wszędzie tam, gdzie może się przydać. Choćby iść musiała drogą pełną wybojów, kamienistą i ciernistą, pamiętajmy, że poprzedza nas na niej Dobry Pasterz, Jezus Chrystus, który nie oszczędzał siebie, gdy szło o chwałę Boga – Ojca i dobro rodu ludzkiego.

Apostoł św. Paweł mówi: *„Nie mamy tu miasta trwałego, ale onego przyszłego szukamy”* – Hebr. 13:14. Pielgrzymujemy więc do przyszłego Jeruzalem, śpiewając pieśń prawa Bożego, świadectw Bożych, pieśń pielgrzymów – Dawida, patriarchów, proroków, którzy czuli się przechodniami, gośćmi w tej ziemi, zmierzającymi do wiecznej ojczyzny i pieśń miłości Jezusa Chrystusa, apostoła Pawła, innych apostołów i ludu Bożego, który przez wiele wieków, ze łzami męczeństwa pielgrzymował, naśladowując Pana Jezusa.

Kochani! Niech ta pieśń mądrości i miłości, wiecznego zbawienia, wraz z modlitwami i wdzięcznością dla Boga towarzyszy nam w drodze do wiecznego domu Boga Ojca. Amen.

Kubic Stefan
R-
„Straż”